GŁOS NARODU

CZWARTEK

17. LIPCA 1919.

NR. 159. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy według kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Przed rokowaniami polsko-czeskiemi.

Rozpoczynają się narady czesko-polskie. Zakończyć się ma nieszczęsny spór, który ciężkiem brzemieniem zawisł nad obu bratniemi narodami, który grozi nieobliczalnemi następstwami przyszłości obu państw. Upełnomocnieni reprezentanci obu narodów mają wytyczyć linię graniczną między państwem polskiem i czeskiem, linię, któraby była wyrazem sprawiedliwości i słuszności.

Wiadomość o tych rokowaniach przyjmuje społeczeństwo polskie nie bez smutnych refleksyi. Pamięć ulata wstecz ku mroźnym dniom styczniowym, kiedy ulice Krakowa zapełniły się uchodźcami z zachodu, kiedy robotnik śląski każdą piędź ziemi okupywał krwią serdeczną. Okrzyk grozy wydarł się z duszy polskiej. Boć przecież w tym samym czasie ostatnim wysiłkiem sił bronił się Lwów, na ten sam czas Niemcy przygotowali ofenzywę w Wielkopolsce, w tych samych chwilach poczęła się — po opanowaniu Wilna — zbliżać do granic Królestwa nawała bolszewicka. Pod wszystkimi czterema węgłami Rzeczypospolitej zapłonął ogień...

Czem był najazd czeski w tych ciężkich dla Polski chwilach, czem było brutalne podeptanie układu z dnia 5 listopada?

„Popełniliśmy gwałt — pisał w zamieszczonym na łamach naszego pisma w lutym b. r. liście otwartym do Alojzego Jiraska, wybitny literat i publicysta czeski Ad. Bog. Dostal — poparliśmy z całą świadomością zbójecką robotę największego wroga Słowiańszczyzny, Niemca, który zbrojnie odmawia oddania Poznańskiego, ze wschodu wali się na Polskę na czele band bolszewickich a we wschodniej Galicyi kieruje atakiem Ukraińców na Lwów. Zamknęliśmy pierścień wrogów Polski — my, którzy przeznaczeniśmy byli zostać jej najbliższymi, najpotężniejszymi i najwierniejszymi sojusznikami w doli i niedoli przyszłych wieków...

Jak można było splamić czystą dotychczas tarczę czeską w Słowiańszczyźnie tak okropną zbrodnią?! Jak można było honor narodu czeskiego zbeszcześcić tą dziką, barbarzyńską pohulanką, jaka cechuje postęp wojsk czesko-słowackich w Cieszyńskiem, i Polskę całą napełnić jękiem i przekleństwami katowanej w sposób niegodny narodu cywilizowanego polskiej ludności zajętych obszarów?!

Są to straszne chwile, które [illegible] kto ich sprawcą, [illegible] historyi odpowie. Było trzeba żyć tutaj, między Polakami, aby widzieć zblizka, jak wbrew dawniejszej austryackiej polityce oficyalnych delegatów wiedeńskich cały naród wyrywał się do sojuszu z innemi narodami słowiańskiemi, jak radośnie i gorączkowo zawrzała tu praca za zacieśnieniem stosunków wewnętrznych przedewszystkiem z Czechami. Trzeba było spotykać się tu z ludźmi najszlachetniejszych chęci w tej robocie, dyktowanej sercem gorącem i szczerem, trzeba było wyczuwać, jak cały naród wyciąga wprost dłoń do nas Czechów pragnąc, żeby została pochwycona bratnią dłonią raz na zawsze.

Złamaliśmy wiarę — pisze dalej czeski publicysta — w Polsce bowiem zagrożonej z tylu stron, powoli dopiero dochodzącej do ładu wewnętrznego, wierzyło się w niepodstępność naszą, w uczciwą wolę wcześniejszej czy późniejszej ugody.

Wierzono w Polsce, że serdeczne słowa mówione z Pragi do Polski w czasach ostatnich są szczere i można na nich polegać, w Polsce wierzono...

Dziś już nikt nie wierzy. Dziś jest w Polsce gorycz i przygnębienie, dziś — a to jest tragiczne — wypadki przyznały słuszność tym, którzy oddawna podsycali tu nieufność i nieprzyjaźń wobec nas Czechów, i którzy w ostatnich czasach zmuszeni byli do zamilczenia. Między Polską i nami rośnie wał nienawiści — a Polak nie potrafi prędko zapomnieć”.

A jednak chcemy zapomnieć. „Wał nienawiści”, o którym mówi szlachetny publicysta czeski, chcemy wyrównać. Chcemy rzucić zasłonę na smutną styczniową kartę i do sali konferencyjnej wejść z wiarą, że delegaci czescy propozycye swe oprą na zasadach, jakiemi powinny się w stosunkach między sobą kierować narody prawdziwie bratnie.

Jakież to mogą być zasady?

Nie chcemy dla siebie ani jednej piędzi ziemi czeskiej, jednak ani piędzi ziemi polskiej nie damy. Niech nasze wspólne granice państwowe biegną linią etnograficzną, zaś o losach gmin spornych niech rozstrzyga sama ludność.

Czyż może być zasada bardziej sprawiedliwa? Czyż można znaleść inny sposób załatwienia sporu narodowego, sposób, któryby raz na zawsze nietylko zasypał przepaść między narodami wyrosłą, lecz także usunął choćby nawet cień niechęci?

Na pytania te w pierwszym rzędzie muszą dać odpowiedź delegaci czescy. Od zasad wyżej wyłuszczonych Polska nie odstąpi. Nie odstąpi nietylko dlatego, iż do Śląska Cieszyńskiego, do Orawy, Spisza i Czacy ma prawo, prawo czyste jak łza, lecz również w interesie przyszłego współżycia obu narodów. Boć niedopuszczalnem jest mniemanie, iżby społeczeństwo nasze mogłoby zaakceptować jakikolwiek układ, któryby ziemi polskie oddawał w ręce obce. O koncesyach w dziedzinie politycznej przynależności tych ziem mowy być nie może.

Nie wątpimy, że takiem będzie również stanowisko naszych delegatów. Nietylko dlatego, że takie uczucia przenikają ich serca, lecz również, że obowiązującą jest dla nich rezolucya naszego Sejmu, rezolucya, której osnowa: „Na Śląsku Cieszyńskim domaga się Sejm oddania Polsce całego terytoryum etnograficznego polskiego, to zn. wedle granic ustalonych dobrowolną umową z listopada ub. r. z niezbędnemi jednak poprawkami w myśl prawa samostanowienia narodów o sobie. Cały powiat Frysztacki i Gruszów powinny przypaść Polsce. W tym celu należy przeprowadzić w granicznych gminach spornych głosowanie ludowe. Obwód Czacki, Spisz i Orawa winny przypaść Polsce”.

Powiedzieliśmy, że prawo nasze do spornych ziem, jest czystem jak łza, bo opiera się na woli żywego narodu, który nie chce iść pod jarzmo obcych. Czemże legitymują swe roszczenia do ziem tych, a przedewszystkiem Śląska Czesi — skoro nawet ich właśni lingwiści przyznają je bez żadnych zastrzeżeń Polakom, skoro jawnym cyfrom statystycznym zaprzeczyć trudno? Odwołują się do „praw historycznych” i „potrzeb gospodarczych”. Dla jednych i drugich jesteśmy bezsprzecznie z całym szacunkiem. Lecz — czyż bitwa na Białej Górze, w której zwaliły się Czechy i jej następstwa nie należą do kategoryi „praw historycznych?” Czyż „prawa” swe do Alzacyi i Lotaryngii, do ziem polskich nie ochrzcili Niemcy tem samem mianem. Trzeba odróżniać istotne prawa historyczne od krzywd historycznych, od grabieży.

A teraz legenda o „potrzebach gospodarczych”. W przeważnej mierze — kwestyę węgla — zdołały już ją rozwiać obliczenia ekonomistów. Pozostała jedynie sprawa kolei koszycko-bogumińskiej, jako najdogodniejszego dotychczas połączenia kolejowego między Czechami a wschodnią Słowaczyzną. I przypuśćmy nawet, że tak przedsiębiorczy i przemysłowy naród jak Czesi nie zdołają wybudować sobie zastępczej drogi komunikacyjnej przez Karpaty, że prawo tranzytu przez ziemię polską uznają za rzecz niewystarczającą. Przypuśćmy, że będą musieli używać drogi okrężnej. Czyż jednak kwestya 30 km. szyn żelaznych ma zadecydować o pogwałceniu praw narodowych o wiecznej przyjaźni lub nieprzyjaźni? Uważamy Czechów za naród zbyt trzeźwy, by otoczeni z trzech frontów odwiecznymi wrogami chcieli budować zasieki koleżaste również od frontu czwartego, by chcieli zaprzepaszczać dla przemysłu swego tak olbrzymi rynek zbytu, jakim jest Polska.

Od Czechów zależy wszystko. Ugody z Czechami Polska pragnie. Pragniemy jej przedewszystkiem my, którzy lata całe, mimo wszelkich losów przeciwieństw, sztandar słowianofilstwa zachodniego dzierżyliśmy wytrwale. Lecz ugoda ta musi być godziwą. Z traktatu krakowskiego musimy wyjść, Polacy i Czesi, zgodą silni, tak byśmy istotnie byli sobie wzajem „najbliższymi, najpotężniejszymi i najwierniejszymi sojusznikami w doli i niedoli przyszłych wieków”.

W. K.

Pokłosie wschodnio-galicyjskie.

Rumuni obiecują poprawę. — Dotychczas z Rumunów zadowoleni... żydzi. — Sprawa brygadyera Mączyńskiego. — Z urzędowych dokumentów ukraińskich.

Na podstawie wiadomości nadeszłych do Lwowa z Czerniowiec stosunki polsko-rumuńskie mają w przyszłości ulec zmianie na lepsze, ułożyć najlepiej. „Decydujące sfery rumuńskie — pisze „Gazeta Lwowska” — oświadczyły swą przychylność dla narodu polskiego, wskazując na życzliwe stanowisko, zajęte wobec Polaków na Bukowinie. Nieporozumienia między Polakami a władzami rumuńskiemi w zajętej części Galicyi wschodniej tłumaczą samowolą i niezoryentowaniem się niższych czynników, wbrew intencyom sfer decydujących. Zresztą, w najbliższym czasie spodziewane jest wycofanie się Rumunów z Galicyi wschodniej, którzy nie roszczą sobie żadnych pretensyi do tego kraju i chcą żyć z Polską, jako z swym bezpośrednim sąsiadem, w jak najlepszej zgodzie”.

Ciekawe relacye złożył dr. Marek Lacko, były prezes kołomyjskiej Rady Narodowej żydowskiej, współpracownikowi czerniowieckiej rumuńskiej „Bukowiny”. Między innemi mówi on tak: „Rumunia wyciągała ku nam, żydom, dobroczynną rękę... Myśmy zresztą interweniowali i żądali od ententy, by Galicyę obsadziły rumuńskie wojska... Wszyscy żydzi są z rumuńskiej armii bardzo zadowoleni. Rumuni, to cywilizowany, naprawdę europejski naród. Rumuńscy oficerowie, to dżentelmeni, rumuński żołnierz zasługuje na pochwałę całego świata... W krótkim czasie zyskali oni sobie sympatyę wszystkich... W memoryale, który złożyłem entencie, jeden szczególnie zwrot zasługuje na uwagę, a brzmi on: „Pozostawcie tu Rumunów. Oni są ochronną ręką, którąście nam podali”.

Wiadomość, podana przez „Głos Narodu”, o dymisyi brygadyera Mączyńskiego zelektryzowała całą lwowską prasę. „Słowo Polskie” przynosi w tej sprawie nowe informacye: „Brygadyer Czesław Mączyński rozkazem Naczelnego Wodza został przeniesiony do pierwszej rezerwy i wezwany, aby złożył raport z czynności za czas od 1 czerwca. Przeniesienie do pierwszej rezerwy (a więc do stanu cywilnego) nastąpiło więc przed zażądaniem i otrzymaniem raportu z czynności. Przeniesienie do rezerwy w ten sposób, jak to zaszło w tym wypadku, bez zażądania i zbadania raportu, byłoby zastanawiające nawet wtedy, gdyby chodziło o przeciętnego oficera. Tembardziej jest niezrozumiałe, gdy chodzi o człowieka, który stał się symbolem tych uczuć najlepszych, któremi żyliśmy w strasznych chwilach Lwowa i w imię których umierała nasza młodzież. Opinia żąda i musi otrzymać wyjaśnienia”.

Brygadyer Mączyński w ostatnim swoim rozkazie dziennym tak się żegna z podwładnymi sobie towarzyszami broni:

„W ośm miesięcy od rozpoczęcia obronnej walki z podstępnym zamachem wroga na polski Lwów i jedną z najcenniejszych dzielnic Rzeczypospolitej polskiej, wydaję do Was, żołnierze i oficerowie brygady lwowskiej i lwowskiej brygady artyleryi, ostatni ten rozkaz. Wierzę, że wytrwacie dalej godnie na posterunkach w obronie najświętszych praw naszych i proszę was o to w imię tych ideałów, w imię których stanęliśmy do walki w ów pamiętny ranek listopadowy. Wierzę, że równie zaszczytnie i bohatersko i równie nieskalanie poniesiecie dalej zwycięski sztandar świeżo powstałej, a przez pokolenia całe z utęsknieniem wyczekiwanej, armii polskiej i wybijecie słupy graniczne Rzeczypospolitej tam, gdzie każe Wam wola narodu mającego swój odgłos w suwerennym Sejmie ustawodawczym.

Nie tu czas i miejsce na wysławianie waszych czynów bohatorskich; wystarczy dziś, gdy zliczę Wasze łupy, krwią waszą serdeczną drogo okupione: 158 dział, około setki armatek piechoty, przeszło 300 K. M., grubo ponad 20.000 karabinów, ponadto granatników, minierki, auta, reflektory i inny sprzęt wojskowy, a do tego miliony amunicyi piechotnej i tysiące artyleryjskiej — oto wkup Wasz do armii polskiej, a zarazem dowód, co zdziałała bohaterska Wasza wola zbiorowa, chrobry Wasz trud i wysiłek ośmiomiesięczny. Choć boso i w łachmanach okazujących golizny Wasze, a nie rzadko i głodni, nie szarkaliście nigdy, lecz ze śpiewem na ustach odpieraliście ataki wroga lub parliście niestrudzenie naprzód. Nie zapomnę nigdy tych łez, które widziałem w oczach wielu, bardzo wielu z Was, gdy twardy rozkaz kazał nam opuścić zajęte już ziemie polskie.

Mimo licznych oszczerstw i kalumnii, rzucanych hojnie a bezmyślnie w ostatnich czasach na nas wszystkich gremialnie, ja, przebywający przez całych ośm długich miesięcy ciągle razem z Wami, najszczersze tylko podziękowanie złożyć Wam mogę i moją najwyższą, żołnierską — Cześć!

Nie żegnam się z Wami, gdyż może wkrótce stanę z bronią w ręku wśród Was i wspólnie Waszą szczytną dolę, żołnierze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dzielić będę”.

Czesław Mączyński,
podpułk. i dowódca dywizyi.

„Kuryer Lwowski” ogłasza ciekawe dokumenty władz ukraińskich, stwierdzające tendencye bolszewickie wśród żołnierzy ukraińskich i mówiące o pogromach żydowskich, dokonywanych przez wojsko. I tak, „Państwowy sekretarz spraw wewn.” Dr. Makuch w okólniku do komisarzy powiatowych z dnia 21 kwietnia b. r. stwierdza, że „w ostatnich dniach dał się zauważyć w listach żołnierzy galicyjskich oddziałów, wysłanych za kordon, stanowczo wrogi nastrój przeciw naszym galicyjskim władzom... nie kryją się oni przy tej sposobności zupełnie z zamiarami, że z powrotem zaczną robić porządek, począwszy od Podwołoczysk, aby przeczyścić Galicyę od żydów i panów burżujów”.

Ten sam „sekretarz spraw wewn.” w okólniku z 10 marca 1919 pisze, że w Tarnopolu dnia 14 lutego „rzucili się rekruci oddziału zapasowego i kozacy na sklepy żydowskie i poczęli rabować. Szkoda wynosi około 2 i pół miliona koron”.

Organ głównego zarządu ukraińskiej radykalnej partyi „Narod” pisze w nr. 6 z dnia 30 marca: „Po Tarnopolu, Złoczowie, Kołomyi, przyszła kolej na Stanisławów. W poniedziałek 24 b. m. żołnierze i kilku cywilnych mężczyzn rzuciło się do rabowania żydów”. Kończy się artykuł temi słowy: „W społeczeństwie dojrzewa rozpaczliwa idea, że chyba tylko rady żołnierskie, złożone ze świadomych przedstawicieli żołnierstwa, zdobędą się na utrzymanie karności narodowej i uratują nasz front od tej zarazy, która rozkłada już nasze społeczeństwo”.

B.

Wojska polskie zdobyły Tarnopol.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska” w nadzwyczajnym dodatku ogłasza, że wojska nasze zdobyły dziś nad ranem Tarnopol. Na stacyi kolejowej znaleziono bardzo dużo cennego materyału. Tarnopol został zdobyty o godz. 4 rano. Oddziały nasze, stojące na wschód od Jeziernej przełamały po walce linię Seretu i szturmem zdobyły Tarnopol. Rusini cofnęli się na wschód. Równocześnie wojska nasze, stojące na południe od Tarnopola rozpoczęły akcyę ofenzywną.

Obrady nad rozwiązaniem kwestyi walutowej.

Warszawa. (Telefonem). Komisya skarbowo-budżetowa toczy obecnie narady nad kwestyą projektu walutowego. Chodzi o zarzucenie projektowanego utworzenia nowej waluty polskiej i zrównania jej wartości z frankiem francuskim. Obecnie ma nas śpić ujednostajnienie waluty we wszystkich ziemiach polskich i zrównanie jej co do wartości z marką niemiecką, przyczem przy wymianie zarówno koron, jak i rubli na nową monetę, za podstawę kursu urzędowego miałby być przyjęty kurs obecny giełdy warszawskiej. To stanowisko rządu spotkało się z silną opozycyą ze strony posłów galicyjskich, którzy, jak np. pos. Löwenstein, wykazali dowodnie, że dzisiejsza relacya giełdowa nie ma nic wspólnego z kursem w znaczeniu finansowem i nie może być podstawą urzędowej wymiany koron na nową polską walutę. Pos. Diamand ponowił swój wniosek, postawiony już swojego czasu na plenum Izby i żąda niewprowadzenia nowej waluty polskiej, lecz ujednostajnienia waluty na wszystkich ziemiach polskich w ten sposób, że urzędową walutą byłaby przyjęta na czas przejściowy marka, obok niej zaś obowiązywałaby korona, ostemplowana na marki w relacyi, ustanowionej przez Sejm. Takie załatwienie sprawy ma zdaniem pos. Diamanda doniosłe znaczenie ze względu na obecne obowiązujące ceny towarów. Wobec rozstrzygnięcia koalicyi, że państwa, które dawniej wchodziły w skład Austryi, mają po niej objąć długi państwowe, pożyczkę wojenną i noty banku austro-węgierskiego w tych rozmiarach, w jakich znajdują się one na terenie nowo powstałych państw, wykup przez państwo polskie koron austryackich będzie tem samem spłata długu, ciążącego na całem państwie polskiem. Gdybyśmy więc przyjęli niską relacyę korony w stosunku do złotego, to w takim razie państwo swoje zobowiązania finansowe zepchnęłoby wyłącznie na barki obywateli galicyjskich i byłej okupacyi austryackiej Królestwa, gdzie obowiązującą monetą jest do dnia dzisiejszego korona, podczas gdy tak bogata dzielnica, jak Poznańskie, byłaby w zupełności wolna od tego ciężaru.

Przedstawicielstwo polskie w Paryżu.

Warszawa. (Telefonem). Kwestya przedstawicielstwa polskiego w Paryżu została załatwiona w ten sposób, że posłem polskim w Paryżu zostanie mianowany Maurycy hr. Zamoyski, a radcą legacyjnym przy nim urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych p. Jurystowski.

Plotki paryskie.

Warszawa. (Telefonem). Korespondent paryski „Przeglądu Wieczornego” donosi, jakoby pomiędzy prez. Paderewskim a pierwszym przedstawicielem Polski na kongresie Romanem Dmowskim powstała różnica zdań, która wykazuje tendencyę do ustawicznego pogłębiania się. Natomiast Dmowski w ostatnich czasach czynił zabiegi o nawiązanie bliższych stosunków z Naczelnikiem państwa Piłsudskim i istnieje nadzieja, iż te usiłowania zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem. Informacye powyższe notujemy tylko z obowiązku dziennikarskiego na rachunek korespondenta warszawskiego dziennika.

Delegacya m. Lwowa w Warszawie.

Warszawa. (Telefonem). Bawiąca w Warszawie delegacya miasta Lwowa odbyła wczoraj szereg konferencyi z kierownikami poszczególnych ministerstw, mianowicie w min. spraw zagranicznych z wicemin. Skrzyńskim, w min. spraw wewn. z min. Wojciechowskim, z wicemin. wojny, z min. kolei Eberhardtem, z min. handlu Hęcią i t. d., dzisiaj zaś ma nastąpić konferencya z min. wojny Leśniewskim. Przedłożono żądania miasta Lwowa co do przyszłości miasta i bardzo wiele doniosłych kwestyi, interesujących przedewszystkiem całe państwo polskie, jak kwestyę handlu ze wschodem, przedstawicielstwa konsularnego państw zagranicznych we Lwowie, budowy kanału, łączącego Wisłę z Dnieprem, dalej ujednostajnienie systemu podatkowego na wszystkich ziemiach polskich, przyznanie mieszkańcom Lwowa ulg podatkowych i kolejowych, następnie podniesienie kapitału zakładu kred. wojennego do 50 milionów koron i przeniesienie go do Lwowa, odbudowa Galicyi wschodniej, ustalenie i oszacowanie strat wojennych, wynagrodzenie strat, poniesionych w ostatniej wojnie, uregulowanie waluty i innych spraw bardzo ważnych dla gospodarczego życia kraju. Delegacya odbędzie ponadto konferencye z przywódcami wszystkich grup sejmowych.

O POMOC DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj przybyła do Warszawy deputacya urzędników ze Stanisławowa, którzy przedstawili Radzie ministrów memoryał, omawiający opłakane stosunki materyalne urzędników polskich we wschodniej części Małopolski, spowodowane tamtejszemi wypadkami. Klasa urzędnicza w Galicyi wschodniej znajduje się wprost w stosunkach opłakanych i grozi jej zupełna ruina majątkowa. Nie mogąc wybrnąć z tego nieszczęśliwego położenia, zwracają się funkcyonaryusze państwowi z Galicyi wschodniej, a w szczególności z miasta Stanisławowa, do rządu polskiego z prośbą o przyznanie im za czas od 1 listopada 1918 do 30 czerwca b. r. podwójnych poborów służbowych wraz z dodatkami, dalej proszą o szybką pomoc przez dowóz środków żywności, obuwia, ubrań i t. d., któreby mogli nabywać po cenach przystępnych. Wreszcie proszą o stałe wyższe dodatki kresowe od dnia 1 lipca b. r. aż do wyrównania cen targowych, ewentualnie do przywrócenia normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych.

Projekt redukcyi majątków w Niemczech.

Jak pisma berlińskie donoszą z Weimaru, niemiecki minister skarbu podał do publicznej wiadomości projekt redukcyi majątku. Podatek ten będzie nosił miano: „ofiara na potrzeby państwowe”. Rozciąga się on na obywateli państwa niemieckiego, na obcych poddanych, o ile stale w granicach Niemiec przebywają, lub stale tam zarobkują, dalej na towarzystwa akcyjne, przemysłowe, ubezpieczeniowe i wszystkie osoby prawne. Majątkiem w pojęciu projektu jest wszelki ruchomy majątek po odciągnięciu długów. Do obciążonych podatkiem majątkowym dóbr należą, między innymi: drogie kamienie, perły, przedmioty z drogiego kruszcu, o ile ich łączna wartość przenosi kwotę 20.000 mk.

Podatek wynosi od rozpoczętych lub pełnych 50.000 marek 10 proc., przy 100.000 marek podnosi się na 15 proc., przy 200.000 na 20 proc., przy 500.000 na 40 proc., a powyżej tej sumy aż do 1 miliona na 55 proc., przy następnym rozpoczętym, albo pełnym milionie 60 proc., a przy jeszcze większych majątkach 65 proc.

Głód w Berlinie.

Berlin. P. A. T. Radio poznań. Nadzieja, że pracownicy przewozowi i komunikacyjni w Berlinie wrócą do pracy w poniedziałek nie ziściła się skutkiem ciągłych jątrzeń żywiołów radykalnych. Ludność zaczyna odczuwać bardzo dotkliwie głód, gdyż wskutek zatamowania komunikacyi żywność do Berlina nie nadchodzi.

Berlin. P. A. T. Radiotelegram stacyi poznańskiej: Brak środków żywności daje się ludności nadzwyczajnie odczuwać, jedynie przywódcy komunistów za drogie pieniądze, otrzymywane z Rosyi i z Węgier zakupują wszystko

Depr awacya socyalistycznej młodzieży niemieckiej

Berlin. P. A. T. Radio poznań. „Vorwaerts" zamieścił odezwę studentów niemieckich z niemieckiej i austryackiej partyi socyalistycznej do studentów wszystkich krajów, aby wysłali przedstawicieli na socyalistyczny zjazd studencki do Luzerny. Na zjeździe tym studenci niemieccy chcą zaprotestować przeciw oddaniu Polsce Poznańskiego, Śląska i Prus Zachodnich.

Obrady niem. zgromadzenia narodowego.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Weimaru: W Zgromadzeniu narodowem soc. dem. Loebe został wybrany wiceprezydentem. Na porządku dziennym drugie czytanie ustawy konstytucyjnej, w szczególności nad artykułem 107 o zasadniczych prawach i obowiązkach Niemców.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Weimaru pod datą 14 b. m.: Debata ogólno-polityczna została ze względu na rozdział pracy Zgromadzenia narodowego odroczoną do wtorku 22 b. m.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Weimaru pod datą 14 b. m.: W najbliższych dniach zostanie wniesiony na Zgromadzenie narodowe przełożenie o radach nadzorczych pracy.

Echa uchwał rolnych.

Minister rolnictwa, p. Janicki, oświadczył sprawozdawcy „Kuryera Porannego":

Dla wcielenia w życie reformy rolnej zostanie utworzony główny urząd ziemski, do którego przejdą główna komisya ziemska z min. rolnictwa, państwowy Bank rolny, oraz komisya osadnicza w Poznaniu i komisya agrarna w Małopolsce. Jako organy pierwszej instancyi w powiatach będą pracowały powiatowe urzędy ziemskie i komisye ziemskie. Projekt odpowiedniej ustawy został już wniesiony do laski marszałkowskiej i przyjęty przez komisyę rolną. Ministerstwo rolnictwa, ewentualnie gł. rząd ziemski, w krótkim czasie już przystąpi do parcelacyi tych majątków państwowych, które do tego najbardziej dojrzały. To obejmie w samem Królestwie przestrzeń przeszło 100.000 morgów. Następnie w miarę wyrobienia personalu i sił technicznych i w miarę tego, jak społeczeństwo przez projektowane komisye powiatowe przyjmie udział w tej akcyi, będziemy stopniowo roboty te rozszerzali. Przedewszystkiem będziemy musieli zabezpieczyć kastę ludzi najbardziej pokrzywdzonych i niezadowolonych, mianowicie służbę folwarczną rozparcelowanych majątków. Następnym kandydatem będzie ludność bezrolna i małorolna (do normy 40 morgów) i wreszcie pewne zapasy ziemi zostaną wyznaczone dla powracających po skończonej wojnie żołnierzy.

Na mocy ustawy główny urząd ziemski będzie miał prawo emisyi renty ziemskiej państwowej, opartej na objętej ziemi i listy te będą środkiem płatniczym.

Określenie ceny ziemi nastąpi na skutek specyalnej ustawy i trzeba będzie przyjąć rozmaitą cenę dla rozmaitych okręgów.

Reforma rolna jest tak skomplikowana, że normalnie biorąc, przeprowadzenie jej powinno trwać kilkanaście lat.

Tyle minister rolnictwa.

Według cyfr, podawanych podczas dyskusyi sejmowej na obszarze Polski ściślejszej (bez Litwy i Rusi), znajdowało się dotąd w posiadaniu niespełna trzech milionów gospodarstw włościańskich około 28 i pół miliona morgów ziemi, gdy w ręku 20 tysięcy większych właścicieli skupiało się 17 i pół miliona morgów, z 7 milionów powierzchni pokrytej lasami. Jeśli od pozostałego obszaru polnego odejmiemy około 3 milionów morgów, mieszczących się w ramach maximum posiadania, to na parcelacyę pozostanie tylko około 7 milionów morgów. Obszar to zupełnie niewystarczający, gdyby się chciało wszystkie gospodarstwa parcelowe i karłowe (2123 tysięcy) doprowadzić tylko do poziomu gospodarstwa średniowłościańskiego (10 ha = 17 i pół morga), a nie wielkowłościańskiego, jak to przewiduje ustawa (49 morgów = 23 ha). Deficyt obszaru parcelacyjnego wynosiłby więc jeszcze przeszło 20 milionów morgów, to jest prawdopodobnie więcej, niż to, co przynieść nam może w najlepszym nawet razie przyrost naszego obszaru państwowego od strony Rusi, a przedewszystkiem Litwy.

KRONIKA.

Z miasta.

PRZEGLĄD WOJSK GEN. HALLERA I ZAŁOGI KRAKOWSKIEJ. Dziś, t. j. we środę 16 b. m. o godz. 10 przed południem odbędzie się na placu ćwiczeń na Błoniach przegląd wojsk gen. Hallera i całej załogi krakowskiej.

Publiczność krakowska, dla której zachowano wolny dostęp w alei, wiodącej wzdłuż Parku Jordana, pospieszy niezawodnie tłumnie, by być świadkiem tej wojskowej rewii, w czasie której wystąpią zespolone dziarskie oddziały miejscowe wraz z pułkami, zorganizowanymi z naszych braci na obczyźnie pod egidą koalicyi.

Z OPERY. We czwartek 17 b. m. „Cavalleria rusticana" P. Mascagni'ego i „Pajace" R. Leoncavalla. W pierwszej operze śpiewają pp.: Jaworzyńska, Łowczyński, Gedlowa, Nowina, Jastrzębska. W drugiej operze wystąpią pp.: Gruszczyński, Mokrzycka, Palewicz-Golcjewski, Janowski, Ludwig. W piątek 18 b. m. „Madame Butterfly". W sobotę „Carmen".

WIEC SĘDZIÓW MAŁOPOLSKI. Dnia 13 b. m. odbył się w Krakowie wiec sędziów i prokuratorów Małopolski w celu obmyślenia środków zapobiegawczych przeciw wygładzaniu sędziów. Dziś już nie można mówić o niedostatku; wyraz sędzia stał się symbolem nędzy. Pamiętamy wypadki śmierci głodowej wśród nauczycielstwa ludowego przed laty. Wówczas za nauczycielstwem ujęło się całe społeczeństwo, ujęła się prasa. Dziś widmo głodu zawisło w groźniejszej postaci nad sędziami byłego zaboru austryackiego.

Wiadomość o najnowszym projekcie rządowym w sprawie dodatków dla urzędników wywołała w świecie urzędniczym niedające się opisać rozgoryczenie. — Znowu zastosowano formułkę, że siła kupna marki w Warszawie jest taka, jak u nas siła kupna korony. Ostatecznie sędziowie i prokuratorzy b. zaboru austryackiego nie żądają niczego więcej, jak tylko traktowania ich na równi z kolegami z Królestwa Polskiego, względnie z Lubelskiego.

Wprawdzie zebrani na wiecu strajku jeszcze nie uchwalili; jednakowoż stanowcza postawa obradujących i nadzwyczaj ostre przemówienia nie pozwalają wątpić, że nad sądownictwem Małopolski zawisła groźna chmura, pełna brzemiennych następstw, którą tylko przez naprawienie krzywdy da się odwrócić. Wśród rezolucyi, usiłujących wyobrazić całą grozę niebezpieczeństwa, wiszącego nad stanem sędziowskim, a przez to nad państwem, przypomniano i tę krzywdę niesłychaną, iż obecnie płace początkowe w niektórych zawodach, a nawet wynagrodzenie robotników państwowych, są kilkakrotnie wyższe, aniżeli pensye posiwiałych w służbie sędziów. Wiec sformułował żądania pod adresem rządu i oświadczył, że w razie odmowy wysnuje jak najdalej idące konsekwencye, poczem odroczył się do dnia 20 lipca b. r., w którym to dniu postulaty sędziów i prokuratorów Małopolski mają być spełnione, a delegacya, wysłana do rządu i do Sejmu, ma pozostać w Warszawie aż do chwili urzeczywistnienia żądań. Opinia publiczna solidaryzuje się najzupełniej ze słusznemi wymaganiami małopolskiej palestry, stojąc bezwzględnie na stanowisku pokrzywdzonych.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU LITERACKIEGO. Na konkursie literackim min. sztuki dla młodzieży szkół średnich i wyższych otrzymał nagrodę, jako stypendyum literackie 10.000 mk., Henryk Szucki, słuchacz filozofii na Uniw. Jagiell. za poemat „Aniołowie" (wydany drukiem) i dramat „Bagno" (w rękopisie).

ARESZTOWANIE LICHWIARZY. Urząd walki z lichwą aresztował sklepikarza Piotra Zajączkowskiego za hurtowną sprzedaż truskawek i czereśni po cenie, wyższej o 3 kor. na kilogramie od ceny taryfowej. Aresztowano również właścicielki sklepów spożywczych: Teklę Nowosielską, Bobrzecką i Ziajkową przy ul. Topolowej, oraz Czajkowską, Madejską i Kleinową przy ul. Długiej, za przekroczenie cennika na artykuły spożywcze. Zamknięto Maryę Zajączkowską, która sprzedawała na Rynku Kleparskim zboże po 5 K 50 hal. za kwartę, w dodatku fałszywą. Również aresztowano Józefę i Annę Sufczyńskie, które sprzedawały żyto po 60 hal. wyżej ceny maksymalnej.

Komitet walki z lichwą wzywa publiczność, aby wnosiła zażalenia w każdym wypadku przekroczenia taryfy maksymalnej na artykuły spożywcze przez sklepikarzy i przekupniów.

KRADZIEŻE. Aresztowano za dwie kradzieże z włamaniem do sklepu spożywczego Migdałowej przy ul. Wolnica Herscha Taubliebа z Kraśnika. Za pierwszym razem skradł on ze sklepu 250 kor., za drugim 60 kor. — Na dworcu przytrzymano wczoraj Mieczysława Kiliana i Bernarda Kruppa, którzy skradli p. S. G. przy wsiadaniu do pociągu portfel z 6000 kor. — Aresztowano Józefa Śpiewaka, który skradł w tramwaju p. J. K. złoty zegarek z łańcuszkiem.

Z Polski i ze świata.

50-LETNI JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA. Z Radłowa piszą nam: W dniu 6 b. m. obchodził tutejszy proboszcz i dziekan, ks. Antoni Kmietowicz (bratanek zamordowanego przez Austryaków ks. Kmietowicza z Chochołowa) 50-letni jubileusz kapłaństwa, a 25-letni jubileusz pracy pasterskiej w Radłowie. Powracającemu z podróży dekanalnej ze Szczurowy jubilatowi u granic parafii złożyli życzenia naczelnicy gmin wraz z delegacyami, zaś u bramy tryumfalnej w Radłowie burmistrz Dr Biały na czele zebranej w komplecie Rady gminnej. Sumę pontyfikalną odprawił jubilat przy licznej asystencyi kleru z radłowskiego i innych dekanatów, przy udziale niezliczonych tłumów pobożnych z radłowskiej i sąsiednich parafii. Cała uroczystość wypadła nader imponująco i wprost wspaniale. Dostojnemu i czcigodnemu jubilatowi życzymy jeszcze długiego życia i zdrowia „ad multos annos".

ZGON ZNAKOMITEGO LINGWISTY. Dnia 29 czerwca b. r. zmarł w Lipsku, licząc lat 70, znakomity lingwista, Karol Brugmann. Działał od r. 1887 jako zwyczajny profesor językoznawstwa indoeuropejskiego w uniwersytecie lipskim. Znakomity, prawie genialny systematyk, był najwybitniejszym może przedstawicielem lingwistyki indoeuropejskiej ostatniej doby. Wszyscy indoeuropeiści bez wyjątku pracują przy pomocy jego wielkiego podręcznika (t. zw. Grundriss'u) porównawczej gramatyki tych języków, a większość ich w latach 1880—1910 zaliczała się lub zalicza do jego uczniów.

OTWARCIE SEMINARYUM DUCHOWNEGO W POZNANIU. Po pięciu latach przymusowych wakacyi, odbyło się onegdaj w Poznaniu uroczyste otwarcie Seminaryum Duchownego w obecności Ks. Prymasa Dalbora, całej kapituły, kolegium profesorów, przedstawicieli władz duchownych, oraz alumnów zakładu. Uroczystość zagaił Ks. Prymas przemową, w której zaznaczył, że gmach, który rząd pruski zamienił w czasie wojny na lazaret, wraca w posiadanie społeczeństwa, zaczem wychowankowie mogą się oddać pracy dla dobra narodu. Następnie skreślił Ks. Prymas program wykładów, składając kierownictwo otwartej na nowo uczelni w ręce Ks. regensa prof. Dra Janasika, który w krótkiej przemowie dał wyraz ubolewaniu, iż obecne stosunki nie pozwalają na prawdziwie uroczysty obchód otwarcia, oraz nadzieję, że kiedy wkrótce uniwersytet poznański rozszerzy się wydziałem teologicznym, wówczas rozpocznie się w dziejach seminaryum poznańskiego nowa epoka rozwoju nauki teologicznej na nowej placówce naukowej w wielkiej, zjednoczonej Polsce. Nakoniec zabrał głos ponownie Ks. Prymas. „Kleryk to akademik" były jego słowa. Kiedy ojczyzna w potrzebie, obowiązkiem młodzieży spieszyć jej z pomocą. Jednakowoż kleryk z bronią walczyć nie może, gdyż zawód jego wymaga czynnej miłości nawet i nieprzyjaciół. Jako pole działania pozostaje mu służba sanitarna. Po tem finale patryotycznem nastąpiło wspólne zwiedzenie zakładu, odnowionego z niemałym nakładem przez Ks. Prymasa.

KTO BRONIŁ LWOWA. Sprawozdanie dyrekcyi 3-klasowej kolejowej szkoły wydziałowej męsk. i 4-klasowej szkoły pospolitej we Lwowie przytacza między innymi spis uczniów tej szkoły, którzy brali udział czynny w obronie Lwowa. Ze spisu tego dowiadujemy się, że ta jedyna szkoła dostarczyła aż 30 obrońców Lwowa w wieku od lat 11 do 16! Między nimi było 3 ze szkoły pospolitej, 4 odznaczono krzyżem obrony Lwowa, a jeden poległ śmiercią bohaterską.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU DLA HALLERCZYKÓW. Z Częstochowy donoszą: Onegdaj odbyło się na Jasnej Górze poświęcenie sztandaru, ufundowanego przez uczenice gimnazyum SS. Nazaretanek, oraz grono Częstochowian, a przeznaczonego dla jednego z pułków armii gen. Hallera, walczącego na froncie bolszewickim. Sztandar nosi wizerunek błogosławionego Andrzeja Boboli, męczennika Unii i wielkiego patrona Polski, zamordowanego przez rozszalałe kozactwo, i ma być symbolem błogosławieństwa Bożego dla dzielnej naszej armii, a szczególnie dla tych, którzy pod jego osłoną będą walczyć.

KOOPERATYWA „WYZWOLENIA". W Częstochowie grupa robotników chrześcijańskich zorganizowała kooperatywę spożywczą p. n. „Wyzwolenie", do której należy już 6000 rodzin z kapitałem 40.000 mk.

WYSPIAŃSKI A WOJSKO POLSKIE. Najnowszy numer tygodnika „Placówka" zawiera ciekawe rewelacye Stefana Żeromskiego o stosunku Wyspiańskiego do wojska polskiego. Z polecenia Józefa Piłsudskiego udał się Żeromski do Wyspiańskiego z prośbą, aby podpisał odezwę nawołującą do składania ofiar na broń dla wojska polskiego. Wyspiański siedział przez pewien czas nieruchomy, po chwili wziął arkusz papieru i zaczął pisać coś w rodzaju podania o dymisyę ze stanowiska profesora Akademii sztuk pięknych. Wyspiański oświadczył, że podpisując odezwę powstańczą, nie może przecież pozostać nadal profesorem instytucyi, utrzymywanej przez rząd austryacki. Dalej zwrócił uwagę, że napisał już taką odezwę. Odpowiedź ta została zakomunikowana Piłsudskiemu, który zgłosił się nazajutrz. Wyspiański zaproponował odstąpienie na cel wojska polskiego swego obrazu Matka Boska Częstochowska.

ZAGROŻONE DWORY W MIECHOWSKIEM. Z Miechowa dochodzą bardzo niepokojące wieści. Oto bandyckie napady na dwory są tam na porządku dziennym. W nocy na niedzielę 6 b. m. napadli bandyci w liczbie 12 na dwór w Dziemięrzycach. Zapukali najpierw do okien, żądając, aby im otworzono. Odpowiedziano im strzałami. Bandyci czas jakiś ostrzeliwali dwór, potem zabrali ze stajni parę klaczy, a z wozowni wózek i odjechali. Był to już drugi napad na ten dwór, a wogóle sześćdziesiąty w Miechowskiem od 15 grudnia. Podczas pierwszego napadu na dwór w Dziemięrzycach, dnia 16 maja, bandyci zamordowali właściciela ś. p. Stefana Sikorskiego. Milicya jest bezczynna. Jeżeli rząd nie wyśle do powiatu miechowskiego wojskowej ekspedycyi karnej, nie przetrząśnie lasów i wsi, to obywatele uciekną z majątków w Miechowskiem.

PLAGA NASZEJ GMINY. Pod takim tytułem piszą nam z Radymna: Pomimo, że po ukończeniu wojny z Rosyą zamilkł huk dział i karabinów, nie uciszyło się u nas w Radłowie i strzały w ręcznej broni palnej można u nas wszędzie, a szczególniej w ulicy, prowadzącej do Bogumiłowic, o każdej porze dnia słyszeć. Strzelaniną tą zabawia się nietylko młodzież, lecz i starsi, polując na koty i to w ten sposób, że pociski padają do ogrodów i na pola, świszcząc często około samych uszu pracujących mieszkańców. Możeby kompetentne władze zarządziły rekwizycyę zatrzymanej bezprawnie przez niektórych mieszkańców broni i amunicyi i położyły kres bezmyślnej strzelaninie, zanim ona jeszcze położy kres czyjemu życiu?

TYFUS W GALICYI WSCHODNIEJ. Dyrektor kraj. Urzędu zdrowia Dr Mikołajski orzekł — jak donosi „Gazeta Wieczorna" — że epidemia tyfusu plamistego nigdy jeszcze nie doszła do takiego stopnia nasilenia i nie objęła całej Galicyi wschodniej w takim stopniu, jak w roku bieżącym. Wprawdzie w ostatnich czasach można zauważyć spadek epidemii, co związane jest z nastaniem ciepłej pory, nie ulega jednak wątpliwości, że późną jesienią wybuchnie epidemia z nową siłą.

JAK ŻYJĄ POLACY NA SYBERYI? Od osoby, przybyłej w tych dniach z Syberyi do Warszawy, otrzymuje „Kur. Pol." garść szczegółów następujących: W każdem mieście syberyjskiem istnieje dom, lub gospoda polska, w których łączą się wszyscy Polacy, w danem mieście syberyjskiem zamieszkali. Dom polski jest łącznikiem instytucyi społecznych, rozsianych często poza obrębem miasta, po wsiach, siołach i miasteczkach, jako to: Towarzystw pomocy ofiarom wojny; Towarzystw dobroczynności; Związków politycznych wszystkich odcieni, z wyjątkiem bolszewików. W razie wyłonienia się jakiejś kwestyi ogólno-narodowej lub politycznej, wszystkie organizacye powyższe zbierają się w Domu polskim swego okręgu i wybierają delegatów na wspólny zjazd „Organizacyi polskich Syberyi i Dalekiego Wschodu". Dwa takie zjazdy odbyły się w Charbinie (1917 r. — sierpień, 1918 r. — październik). Na zjeździe pierwszym został wybrany organ wszechsyberyjski p. n.: „Rady politycznej Syberyi i Dalekiego Wschodu". Uświadomienie narodowe jest wielkie, zaznaczyć jednak należy, iż znajduje się w Syberyi sporo Polaków, przejętych ideami bolszewickiemi, stojących poza obrębem życia narodowego polskiego. Ogółem Polaków w całej Syberyi zarejestrowanych w różnych stowarzyszeniach i organizacyach, jest około pół miliona.

Zawiadomienia i komunikaty.

O NAUCZYCIELKI W SZKOŁACH GOSPODARCZYCH. Otrzymujemy następujące pismo: Tow. gospodarczego wykształcenia kobiet zaprowadza ewidencyę nauczycielek gospodarczych z powodu ich wielkiego zapotrzebowania; uprasza zatem wszystkie nauczycielki szkół gosp. i osoby wykwalifikowane, które pragną pracować w takich szkołach, aby w możliwie najkrótszym czasie zgłosiły do biura Tow.: 1) jakie mają wykształcenie ogólne? 2) jakie przygotowanie fachowe (teoretyczne i praktyczne); 3) w jakich szkołach pracowały, względnie pracują? 4) czy na rok przyszły już się zobowiązały i gdzie? Pisemne, jasne i wyczerpujące odpowiedzi należy nadsyłać do biura T. G. W. K. Adres: Warszawa, ul. Bracka 5, II p.

WYCIECZKA. Krakowski oddział Pols. Tow. krajoznawczego organizuje zbiorową wycieczkę w Gorce. Wyjazd z Krakowa 19 b. m., o godz. 10 wieczór do stacyi Lasek, skąd pieszo na Turbacz i przez Niedźwiedź i Porębę Wielką do stacyi Mszana Dolna na pociąg, przybywający do Krakowa w poniedziałek 21 b. m. o godz. 8 i pół rano. Wycieczkę prowadzi prof. L. Węgrzynowicz. Zgłoszenia i informacye w biurze Sekcyi wycieczkowej P. T. K., ul. Jabłonowskich 12, I p., od godz. 1—3 do czwartku 17 b. m.
sierpnia) ogłosi sekcya wycieczkowa osobno.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO odbędzie się we czwartek dni 17 b. m. o godz. 5 po poł., a w razie braku kompletu o godz. 6 w kancelaryi Muzeum Czapskich.

„TYDZIEŃ DZIECI" W WIELICZCE. Komitet Tow. ochrony dzieci i młodzieży w Wieliczce urządził w czasie od 8—15 czerwca r. b. zbiórkę na cele T. O. M. z następującym wynikiem: Dyrekcya wyższej szkoły realnej w Wieliczce nadesłała zebrane przez uczniów K 300; dyrekcya szkoły wydz. żeńskiej zebrane przez uczenice K 284.94; na listy składkowe zebrano w sądzie powiatowym K 70; w urzędzie podatkowym K 42.28; w Powiatowej Kasie oszczędności K 10: razem 707 K 28 h. Zarząd główny T. O. M. w Krakowie potwierdza odbiór powyższej kwoty i składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które podjęły się szlachetnego trudu przeprowadzenia powyższej zbiórki.

PODZIĘKOWANIE. Komitet, urządzający festyn w dniu 25 maja r. b. w Parku Krakowskim na dochód „Pomocy bratniej" w Zakopanem, dziękuje gorąco wszystkim władzom, Stowarzyszeniom, pokupcom i innym prywatnym osobom, które przyczyniły się jużto pracą, jużto groszem do pomyślnego rezultatu festynu, i zawiadamia, że dochód brutto wynosił 27.722 K (w czem mieści się kwota 870 kor., złożona przez profesorów Uniw. Jag. za inicyatywą ks. rektora Sieniatyckiego), zaś czysty dochód, po odtrąceniu wydatków, wynosił 14.964 kor. Kwotę tę odesłano zarządowi głównemu „Pomocy bratniej" w Zakopanem.

KONKURSY. Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie rozpisuje konkurs na posadę asystenta przy katedrze rolnictwa z terminem do 31 sierpnia, tudzież na katedrę miernictwa elektrotechnicznego z terminem do końca września r. b. Szczegółowych wyjaśnień udziela na żądanie rektorat.

MIANOWANIA. Dr Michał Pollak, prof. gimn. V we Lwowie, spełniający funkcye sekretarza prezydyalnego w ekspozyturze Rady szkolnej kraj. w Krakowie, powołany został do min. W. R. i O. P. w Warszawie, w charakterze starszego referenta.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Carmen".

Czwartek: „Cavalleria rusticana".

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Rodzina Furiozów".

Czwartek: Po raz pierwszy: „Ciotka Karola", karkołomna farsa T. Bardona.

Sobota. „Ciotka Karola".

Niedziela: „Rodzina Furiozów".

JERZY TURNAU.

Wnuczka pana Rotmistrza.

(Szkic ze wsi). 12

Wreszcie rządca z Krzywodębów pożegnał się ze starszem państwem, uścisnął rękę Stefci mocno i wzajemnie uczuł jej wyraźną, serdeczną odpowiedź. Zanim umknęła Stefcia do pokoju, szybko nałożyła „paname" i bocznemi drzwiami skoczyła w ogród. Biegiem wydostała się na pola, już rdzawe od chylącego się ku zachodowi słońca.

III.

Stefcia uciekała przed rozmową z dziadkiem. Bała się, że uparty, ciekawy, a niecierpliwy staruszek zarzuci ją śledczemi zapytaniami i spłoszy błogie uczucie, słodkie wspomnienia, które teraz, gdy wdychała cudną woń wiejskiego wieczoru, przepełniały jej istotę całą do głębi.

Szła brzegiem drogi, znaczonej w nierównych odstępach siwymi cieniami wierzb koszlawych i brzóz, co leniwie warkocze swe ku ziemi pochylały jakby zadumane, niby rozmarzona dziewczyna, jak ona, jak Stefcia.

Bezmyślnie czasem zrywała kwiaty, szyszkowate bobki kunikówki lub obsypane żółtawymi wisiórkami kłosy tymotki. Zrywała, gryzła w zębach łodygi, wysysała sok gorzkawy, który miał dla niej słodycz miodową; bo słodycz zalewała jej serce, występowała z brzegów, aż oczy zachodziły mgłą, aż usta pragnęły całować, bodaj tę łodygę kwiatu, bodaj tę słomkę suchą.

Minęła stado bydła pędzonego ku domowi, minęła kilka wozów naładowanych sianem, nieświadomie odpowiadała na ukłony i powitania przechodzących bab i dziewcząt i zgarbionych chłopów starych... i marzyła...

Wspomnienia z przed pięciu lat stanęły jej w pamięci żywo; ze szczegółami, szczegółkami...

Jakżeż to było, gdy widziała go po raz pierwszy?

Był pogodny dzień kwietniowy. Po zimnych, słotnych zawieruchach słońce się śmiało zajrzało do poważnych sal klasztornych. Obydwie z Bibcią przyszły do „salle de musique".

Bibcia ćwiczyła się w śpiewie, Stefcia jej akompaniowała na fortepianie. Zwabione rozkosznem światłem wiosennem zbliżyły się panienki ku oknu, otworzyły je ostrożnie, by żadna z „matek" nie dosłyszała. Niby ptaszęta, co z gniazdka wychylają dzióbki, zaczęły się rozglądać. Wtem usłyszały wyraźne wołanie: „Bibciu!".

W przeciwległem oknie, w jasnem... (tak, pamiętam doskonale, w jasno szarem ubraniu) stał „on". Śmiał się, zdaleka błyszczały jego białe zęby. Ukłonił się Bibci i ona mu się odkłoniła. „Bibciu! Czyś ty przytomna? Co czynisz?". „Nic złego. To Leoś, mój kuzyn, student agronomii". I tutaj mieszka?". „Przeprowadził się przed tygodniem. Gdy mnie odwiedzał ostatnim razem wspomniał, że będzie moim sąsiadem. Nie wiedziałam, że tak blizko"...

Później te spotkania się powtarzały. Raz Bibcia się spóźniła, Stefcia sama stanęła w oknie. Leon mimo to się ukłonił. Odkłoniła się, chociaż nie trzeba było; wszak go niby jeszcze nie znała... Potem na plantach... Przechodził blizko, gdy one dwójkami w swoich jasnych mundurowych kapeluszach maszerowały strzeżone przez nauczycielkę. Kłaniał się Bibci, ale spoglądał wyraźnie i czule — (ach, jak czule!) na nią, na Stefcię... Przychodził czasem w niedzielę odwiedzać Bibcię. Bibcia powtarzała jej, że Leon się o nią dopytywał... Bibcia chwaliła Leona przed Stefcią, a Stefcię przed Leonem i opowiadała im wzajemnie o sobie... Skutkiem tego pośrednictwa znali się oboje właściwie jeszcze zanim ze sobą się rozmówili. Raz uplanowały koleżanki, że gdy Leon spotka się z Bibcią w sali przyjęć, Stefcia się wykradnie z rekreacyi i niby to niespodziewanie wpadnie do salonu, bodaj na chwilę... bodaj się z nim „oficyalnie" zapoznać. Na nieszczęście, na złość, nie wiedzieć dlaczego akuratnie w tej samej chwili weszła także matka Urszula! Stefcia musiała się ze wstydem wycofać i dostała surową admonicyę. Później wyśledziła matka Urszula, że Leon na tabliczce, wystawianej przez okno, umawia się z Bibcią, o której godzinie pensyonat wyjdzie na przechadzkę i w którą stronę. Bibcia została wyłajana, ukarana. Było dużo płaczu, Matki zakazały pod groźbą (aż wyrzucenia!) otwierania okna... a w dodatku zamalowano szyby wapnem, niemal aż do szczytu!

Przecież jednak Leon wybadał, kiedy panny wyjeżdżają na wakacye. Wsiadł do tego samego wagonu, niby to przypadkiem znalazł się w pobliżu Bibci (panny z powodu przepełnienia stały w korytarzu). Bibcia przedstawiła Leona Stefci, poczem wycofała się dyskretnie... Rozmawiali przez całe cztery godziny... Był taki natłok, że nawet inne koleżanki tego nie zauważyły... Pod koniec całkiem wyraźnie jej się oświadczył... Wyznała mu, że także jej się... podoba. Leon już wiedział od Bibci, że Stefcia mieszka w Rębowie i ku jej ogromnej radości, zawiadomił ją, że jego przyjaciel, książę Adam Śreniawski proponuje mu za rok objęcie administracyi klucza Krzywodębskiego, więc będzie mieszkał w sąsiedztwie... Teraz jedzie na całoroczną praktykę do sławnego gospodarza pana Waldeka w Małnówce. Za rok (ach! dopiero za rok cały) zjawi się w Rębowie z wizytą... oświadczy się uroczyście... Czy się dziadzio zgodzi? Musi! Gdyby nie, będą wytrwale czekać, dopóki dziadzio przyzwoli... Odcięła kawałeczek wstążki od sukni, o który prosił...

Później przez Bibcię miała kilka razy wiadomości o nim, zręcznie w liście umieszczane. Ostrożność była wskazana, bo dziadzio zwykle listy wnuczki otwierał i czytał. Na Boże Narodzenie sam Leon dopisał się na liście Bibci: „Kocham zawsze i tęsknię". Podpisał się: „Leonia". Napisała do koleżanki, że również tęskni za „Leonią". Podobna wymiana uczuć odbyła się także podczas Wielkiejnocy.... I jeszcze raz spotkała się z nim, gdy bawiła u swojej ciotki w Krakowie. Było to na pogrzebie krewnego ciotki. Stefcia szła z dziesięcioletnim swoim kuzynkiem. Leon przyłączył się i rozmawiali znowu długo. Wśród licznej publiczności nikt tego nie zauważył. Potem przyszła wojna! Długie miesiące bez wiadomości... Bibcia się zaręczyła i wyszła za mąż... Tyle tylko wiedziała Stefcia, że Leon wstąpił do Legionów... I znowu milczenie... żadnych wiadomości, żadnych! Potem ten Węgrzyński... Dziadzio ją wprost zahypnotyzował, opętał...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Warunki przyjęcia do korpusu kadetów.

Z początkiem roku szkolnego 1919/20 zostanie około 120 aspirantów przyjętych na 1 rok Korpusu Kadetów, który to zakład będzie miał 4 lata nauki odpowiadającej V—VIII klasom szkół średnich. Pomyślny wynik egzaminu maturalnego dla kończących daje prawa identyczne z prawami cywilnych szkół średnich i możliwość przyjęcia do Wyższej Szkoły wojskowej (Politechniki wojskowej).

Podania o przyjęcie na 1 rok należy wnieść najpóźniej do 10 sierpnia b. r. do Dowództwa Korpusu Kadetów w Krakowie, lub wprost do M. S. W. Dep. naukowo-szkolnego, Sekcya I, Królewska l. 2, (dla tych, którzy mieszkają w bliskości Warszawy).

Do podania, odpowiednio ostemplowanego, dołączyć należy: 1. Ostatnie dwa całoroczne świadectwa szkolne kandydata z ukończoną najmniej 4 klasą szkoły średniej. 2. Jego metrykę lub świadectwo urodzenia z nieprzekroczonym 16 rokiem życia. 3. Świadectwo powtórnego szczepienia ospy. 4. Świadectwa lekarskie, wystawione przez lekarza wojskowego. 5. Dowód przynależności do obywatelstwa polskiego. 6. Zobowiązanie się rodziców lub opiekunów do stosowania się uchwał i regulaminów Korpusu. 7. 40 mk. na koszta egzaminu wstępnego, o ile kandydat będzie egzaminowany w Warszawie (przy departamencie nauk.szkolnym).

Rozpoczęcie rokowań polsko-czeskich.

Warszawa. (Telefonem). Dziś wyjeżdżają do Krakowa delegaci rządu polskiego wyznaczeni do komisyi polsko-czeskiej, mającej uregulować sprawę Śląska Cieszyńskiego, Spisza, Orawy i okręgu czackiego. Mają oni oczekiwać w Krakowie delegatów czeskich.

Czesi o stosunku do Polski.

Praga. P. A. T. Wychodząca w Paryżu oficyalna „Czesko-słowacka Korespondencya“ zamieszcza dłuższy artykuł, w którym zajmuje się sprawami polityki zagranicznej rzeczypospolitej czesko-słowackiej względem Polski. W artykule tym powiedziano między innemi: Nasz stosunek do Rumunii i do Polski musimy ułożyć w ten sposób, abyśmy mieli absolutną pewność i bezpieczeństwo, że z tej strony nietylko nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo, lecz, że również możemy liczyć na pokojową i spokojną współpracę z temi państwami na polu gospodarczem, ekonomicznem i finansowem. Z góry jednakże musimy podkreślić, że **Polacy mają daleko więcej interesów w tem, aby żyć z nami w pokoju i przyjaźni.** Polska opinia publiczna jest dotąd tak rozgoryczoną i podrażnioną, że nie potrafiła rozejrzeć się w położeniu międzynarodowem i dlatego też nie może należycie ocenić korzyści, jakie wyniknęłyby dla Polski z wzajemnych stosunków. Każda próba zbliżenia się uważana jest przez Polaków jako narzucanie się. Należy więc dbać o to, aby nasz stosunek do Polaków był poważny, pełen godności, jednakże oparty na krytycyzmie i rezerwie.

Amerykanie obsadzają G. Śląsk.

Wrocław. P. A. T. Komisya rozjemcza zawiadomiła Stowarzyszenia robotników górnośląskich, że wojska amerykańskie są już gotowe do wymarszu i zajmą obszar, na którym będzie się odbywać plebiscyt.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat wojskowy z d. 15 lipca.

Front północny: **Pod Cegielnią, Wiśniowcem odparto zaczepki patroli niemieckich.** Tarnowo, Rudy i Romanowo ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów, Kaliskie i Tarłowo z granatników i miotaczy min.

Front zachodni: Na okolice Gródna i Węgielsię ogień miotaczy min. Pod Zawadą odparto patrol niemiecki. Zresztą nic nowego.

Front południowy: Pod Rawiczem wzmożona działalność artyleryi nieprzyjacielskiej, zwłaszcza na Żołędnicę, Zakrzewo i w okolicy Konarzewa, które wczoraj stały pod silnym ogniem dział i minierek. Pod Gierlachowem rozbito patrol niemiecki, na Ostoję padło kilka min. Pod Słupią ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów ludzi pracujących w polu. Bogdaj i okolice Kołowskiej ostrzeliwała artylerya niemiecka. Pod Trzemesznem w czasie starć wzięto do niewoli patrol niemiecki. Na reszcie frontu, prócz zwykłej strzelaniny, spokój.

Wstępna audyencya posła angielskiego.

Warszawa. P. A. T. W dniu 15 b. m. odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audyencyi listów uwierzytelniających przez pierwszego posła nadzwyczajnego i upełnomocnionego ministra Wielkiej Brytanii, p. Percy Wyndhama.

O godzinie 12 w południe generał Jacyna i adjutant Naczelnika państwa rotmistrz Potocki udali się powozem Naczelnika państwa do mieszkania posła. Powóz poprzedzał pluton 5 p. szwoleżerów, za którym jechał pluton 3 p. ułanów. O godz. 12.15 pos. Wyndham z sekretarzem poselstwa p. Bewanem wyjechali do Belwederu. O godz. 12.30 powozy zajechały przy dźwiękach hymnu angielskiego na dziedziniec Belwederu, na którym ustawiona była kompania honorowa szkoły podchorążych ze sztandarem, która oddała honory wojskowe. Naczelnik państwa oczekiwał posła w otoczeniu p. Wojciechowskiego, ministra spraw wewnętrznych i zastępcy prezydenta ministrów, generała Leśniowskiego, ministra spraw wojskowych, min. Łukasiewicza, min. kolei Eberhardta, Skrzyńskiego, wiceministra spraw zagr., oraz adjutantów przybocznych.

Pod nieobecność ministra spraw zagranicznych, p. Paderewskiego, wiceministra spraw zagranicznych, Skrzyński przedstawił posła Naczelnikowi państwa. Poseł Wyndham wręczył Naczelnikowi państwa listy uwierzytelniające jego Królewskiej mości króla Wielkiej Brytanii, przyczem wygłosił mowę audyencyonalną w języku angielskim. Poseł Wyndham przedstawił Naczelnikowi państwa sekretarza poselstwa p. Bewana, zaś Naczelnik państwa zapoznał posła ze swoim otoczeniem. Uroczysta audyencya zakończyła się rozmową Naczelnika państwa z posłem Wyndhamem o godz. 12.50. Poseł Wyndham wyjechał z Belwederu przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego w towarzystwie generała Jacyny z asystencyą wojskową. Jadącego do Belwederu i wracającego posła witała owacyjnie licznie zgromadzona publiczność.

PIOTRKÓW CZY ŁÓDŹ?

Warszawa. (Telefonem). Przedstawicielstwo miasta Piotrkowa wystosowało do rządu i do Sejmu memoryał z żądaniem, aby przy stwarzaniu rozgraniczeń administracyjnych w państwie polskiem miasto Piotrków, które za czasów dawnej Rzeczypospolitej odgrywało ważną rolę i było grodem trybunalskim, nie było pominięte przy ustanawianiu siedziby władz wojewódzkich i w miejsce projektowanej siedziby woj. w Łodzi Piotrków został miastem wojewódzkiem.

Wewnętrzne wrzenie w Czechach.

Praga. P. A. T. „Prawo Lidu“ pisze: Po zmianie gabinetu z każdym dniem staje się widoczniejszem, że sama tylko zmiana osób w gabinecie nie może doprowadzić do sanacyi stosunków politycznych i że nie wystarczy też do tego sam tylko program prezydenta ministrów. Jeżeli ma nastąpić uregulowanie stosunków na polu prawodawczym i konstytucyjnem, musi nastąpić natychmiast rozwiązanie Zgromadzenia narodowego i powołanie nowego na podstawie wyborów.

Czesi przeciw Niemcom.

Nauen. P. A. T. Radio poznańskie. Wiedeńskie dzienniki donoszą, że Czesi czynią wielkie przygotowania wojskowe na granicy Bawaryi.

Czesi powiększają armię.

Praga. P. A. T. „Czeskie Słowo“ donosi: Z faktu, że prezydent republiki powierzył generałowi Pelle zreorganizowanie czesko-słowackiej armii wynika, że niebezpieczeństwo madziarskie nie ustało, lecz ustawicznie jeszcze grozi. Również zagraniczna sytuacya republiki nie jest najlepsza. Z tego względu armia czesko-słowacka nie śmie być zmniejszona. Na odwrót zachodzi potrzeba powiększenia jej co do siły liczebnej, a przedewszystkiem lepsze zaopatrzenie w broń.

Poprawki.

Praga. P. A. T. Paryski korespondent „Narodni Politika“ donosi w sprawie ostatecznego ustalenia warunków pokojowych Niemieckiej Austryi, że dr. Kramarzowi udało się w ostatnim momencie udowodnić, że żądane przez Niemiecką Austryę poprawki granic na północy zagrażałyby bezpieczeństwu czesko-słowackiej republiki i że wobec tego nie można pod tym względem poczynić niemieckiej Austryi ustępstw. Dr. Kramarzowi i Beneszowi udało się również uzyskać korzystne poprawki w warunkach pokojowych dla Czecho-Słowacyi z Niemiecką Austryą. „Narodni Politika“ pisze, że pokój niemieckiej Austryi zostanie podpisany z końcem sierpnia.

Przewrót na Węgrzech.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Pragi na podstawie czeskiego biura prasowego pod datą 14 b. m.: Prezydent ministrów węgierskiego przeciwrewolucyjnego rządu w Szegedynie **hr. Michał Karołyi ustąpił.** Jego posterunek zajmie Dezydery Abraham.

Ofenzywa Węgrów przeciw Rumunii.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Wiednia: „Wiener Tagblatt“ dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że budapeszteński rząd rad postanowił podjąć ofenzywę w Rumunii, a to w miarę możności wcześniej, nim koalicya uskuteczni swój plan ataku na Węgry. Myśl ofenzywy pochodzi od Beli Kuhna. Wszyscy komisarze ludowi zgodzili się na plan, oprócz komendanta Boehma, który wskutek tego złożył swój urząd. Atak armii czerwonej na Rumunię zostanie w najbliższych dniach podjęty.

Koalicya przeciw Beli Kuhnowi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża na podstawie biura Reutera: Rządy państw sprzymierzonych i zjednoczonych przesłały Beli Kuhnowi pismo z oświadczeniem, że uważają konfiskatę wszystkich obligacyi i innych papierów wartościowych, znajdujących się w posiadaniu ich obywateli, za prostą kradzież i odnośne zarządzenie rządu komunistycznego za nieważne.

Paryż. P. A. T. Radiotelegram stacyi poznańskiej: Mocarstwa sprzymierzone wystosowały telegram do Beli Kuhna z zawiadomieniem, że póki nie wypełni wszystkich postawionych mu warunków natury wojskowej, póty nie może być mowy, aby mocarstwa sprzymierzone wdały się z nim w jakiekolwiek rokowania.

Wojowniczość bolszewików węg.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro donosi: Budapeszteński organ oficyalny Beli Kuhna „Volks-Stimmen“ zamieszcza odezwę Beli Kuhna do czerwonej armii, w której rząd madziarski oświadcza, że uważa obecne zawieszenie broni na froncie słowackim jedynie za narzucone i chwilowe. **Rząd madziarski gotuje się do nowego ataku zwłaszcza przeciw Czecho-słowakom.** W odezwie powiedziane jest między innemi dosłownie: Pierwsze bohaterstwa nie poszły na marne. Władza proletaryatu musi być utrzymaną na zdobytych ziemiach Słowaczyzny i na ziemiach położonych za Cisą, które obecnie musieliśmy opuścić, aby ustąpić miejsca pułkom rumuńskich bojarów. Jednakże chwycimy znów za broń i nie wydamy tych ziem, będziemy bronić władztwa ludu pracującego, do ostatniej kropli krwi bronić będziemy dyktatury proletaryatu. Nie zrzekniemy się ani piędzi ziemi. Przygotowujemy się do tego, aby znów uderzyć a naszych nieprzyjaciół, którzy chcieli na braci naszych narzucić jarzmo nacyonalistycznego i kapitalistycznego ucisku.

CZYBY ZAMACH STANU?

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu: Odnośnie do przyczyn ustąpienia naczelnego komendanta armii węgierskiej Boehma donoszą urzędowo, że Boehm i jego szef sztabu pułkownik Stremmfeld usiłowali przeprowadzić wojskową dyktaturę i obalić rząd Beli Kuhna. Plan został odkryty. Stremmfelda miano przewieźć do sanatoryum dla umysłowo chorych. Podczas podróży do sanatoryum Stremmfeld zdołał uciec. Przypuszczają, że znajduje się on we Wiedniu.

Sukcesy Denikina.

Warszawa. (Telefonem). Koła ukraińskie w Warszawie otrzymały wiadomość, że w dniu 11 b. m. Petlura zajął Winnicę, Grigorjew zaś Chersoń i Mikołajew. W tych samych sferach słychać, że wojska gen. Denikina, wyzyskując sukcesy odniesione pod Charkowem, posunęły się na północny zachód i zajęły bardzo ważny punkt węzłowy, miejscowość Worożdę.

Zdobycze Kołczaka.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi: Rosyjska agencya prasowa, która tu powstała donosi: Admirał Kołczak zawiadamia, że pułki bolszewickie, które operowały w gubernii jenissejskiej między Krasnojarskiem a Niżnim Udinskiem zostały w puch rozbite i zniesione. Komendantom tych pułków udało się uciec do Mongolii. Również generał Denikin osiągnął znaczne postępy. Ochotnicza armia zajęła dotąd 7 gubernii, a nadto trzy gubernie kozackie, co razem daje obszar równy jednej siódmej części całej Rosyi europejskiej, z 30 do 40 milionami mieszkańców.

Spiski bolszewickie w Finlandyi.

Nauen. P. A. T. Radio stacyi poznań. Wiadomość o układzie między generałem Kołczakiem a generałem finlandzkim Mannerheimem jest wedle finlandzkich zapewnień urzędowych nieprawdziwą. Na d. 27 lipca zwołany został sejm finlandzki, który dokona wyboru nowego prezydenta rzeczpospolitej finlandzkiej. W Wyborgu i Helsingforsie wykryto spiski bolszewickie, które miały na celu wysadzenie w powietrze składów amunicyi w Finlandyi oraz zamordowanie generała Mannerheima. Spiski te udaremniono.

ZERWANE ZGROMADZENIE.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia: Wczoraj odbyło się zgromadzenie związku antysemickiego, na który przybyli również przywódcy komunistów wiedeńskich. Kiedy redaktor Sedlak wygłaszał antysemicką przemowę i wskazywał, że przywódcy bolszewizmu są przeważnie żydami, doszło do awantur i bójek między komunistami a antysemitami. Zebranie zostało przerwane.

Meksyk wobec wojny.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Hagi pod datą 14 b. m.: „Nieuwe Courant“ donosi z Paryża: Według wiadomości z Waszyngtonu ma nastąpić bezpośrednio konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem. Stany Zjednoczone prawdopodobnie zamierzają obsadzić porty meksykańskie i część wnętrza kraju do tego czasu, aż będzie życie i własność obywateli amerykańskich zagwarantowana i ustanowiony prawowity rząd meksykański.

Rząd włoski grozi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Rzymu: Prezydent ministrów Nitti udzielił Izbie wyjaśnień o polityce zagranicznej w sprawie rezultatu paryskiej konferencyi i oświadczył: Granice na północy są znane. W kwestyi Adryi program nasz broniony jest usilnie i godnie. Kampanię poróżnienia sprzymierzonych musi się zwalczać. Rząd w razie potrzeby chwyci się represalii przeciwko prasie. Odnośnie do strejku w dniach 20 i 21 b. m. powiedział Nitti, że Włochy nie mają żadnego powodu do tego strejku. Włochy nie powinny interweniować w Rosyi i na Węgrzech pod zastrzeżeniem, że państwa te nie będą atakowały. Postanowiono wielką część kontyngentu ściągnąć z zagranicy. Izba przyjęła mowę prezydenta ministrów oklaskami.

SPRAWA RJEKI.

Rzym. P. A. T. Radiotelegram stacyi poznań. Komisya międzysojusznicza, mająca zbadać zajścia w Rjece, przybyła na miejsce i rozpoczęła pracę. Do Rjeki przybył krążownik francuski „Waldeck Rousseau“, kontrtorpedowiec francuski, amerykański krążownik „Olympia“ i torpedowiec amerykański. Oczekiwane jest także przybycie okrętu wojennego amerykańskiego.

SOCYALISTA PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Rzym. P. A. T. Radio poznań. Zakusy socyalistów włoskich utworzenia w Neapolu rad robotniczo-żołnierskich udaremnił burmistrz miasta — sam socyalista, oraz ludność miasta. Położenie w Neapolu jest naprężone.

Chiny protestują.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Amsterdamu pod datą 14 b. m.: Do „Timesa“ piszą z Nowego Jorku: Prezydent Chin oświadczył deputacyi chińskich patryotów, że Chiny podpiszą układ pokojowy. Następnie usiłowali różni członkowie deputacyi, złożonej z kupców, nauczycieli i studentów, jako protest przeciw przyznaniu Szantungu Japonii, popełnić samobójstwo w obecności prezydenta chińskiej republiki. Zanim straż zdołała temu przeszkodzić, trzech członków deputacyi zadało sobie ciężkie rany.

Austryackie kontrpropozycye.

Berlin. P. A. T. Radio poznań. Delegacya austryacka wręczyła entencie nową notę zawierającą kontrpropozycye co do wszystkich klauzul traktatu pokojowego, w szczególności dotyczy pierwsza część kontrpropozycyi austryackiej spraw przynależności państwowych, mniejszości narodowych i spraw robotniczych.

DEMOBILIZACYA KOALICYI.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Rotterdamu: Koalicya postanowiła przeprowadzić ogólną demobilizacyę do dnia 1 października. Gdyby do tego czasu miały trwać rozruchy w Niemczech i Austryi pozostawią wszystkie państwa koalicyi sześć roczników pod bronią.

Nowy przewrót w Bawaryi?

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Berlina: „Deutsche Tageszeitung“ donosi z Monachium, że niezawiśli socyaliści przygotowują przewrót w Bawaryi.

PODJĘCIE RUCHU HANDLOWEGO.

Lyon. P. A. T. Radio stac. warsz. Z Berna donoszą, że rządy Francyi, Wielkiej Brytanii, Włoch, Stanów Zjednoczonych wyraziły gotowość skasowania Towarzystwa nadzorczego szwajcarskiego i wszystkich ograniczeń, wynikających z blokady, z chwilą otrzymania przez rządy ententy wiadomości o ratyfikacyi warunków pokojowych przez Niemcy. Przedstawiciele dyplomatyczni wymienionych mocarstw w Bernie doręczyli w sobotę odpowiednią notę departamentowi gospodarczemu, który odpowiedział w imieniu Rady związkowej, że wszelkie ograniczenia, dotyczące towarów, zostały zniesione. Rada związkowa zawiadomiła Szwajcarskie Stowarzyszenie nadzorcze o wymienionej nocie, upoważniając je do natychmiastowego zlikwidowania się.

CO BĘDZIE Z WILHELMEM?

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Amsterdamu na podstawie Biura Reutera pod datą 14 lipca: Na dzisiejszem posiedzeniu angielskiej Izby ministrów zapytał Kenworthy, czy wobec wzmożenia się niechęci przeciw odbywaniu procesu przeciw ekscesarzowi Wilhelmowi w Londynie rząd rozważył ponowne omówienie tej sprawy z sojusznikami. Bonar Law odpowiedział, że do oświadczenia premiera ministrów nic nie może więcej dodać.

Światowa organizacya pracy.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo pracy i opieki społecznej otrzymało projekt umowy, ustanawiającej stałą organizacyę dla międzynarodowej ochrony pracy. Projekt ten przedstawiony przez komisyę międzynarodową ustawodawstwa pracy konferencya pokojowa na pełnem posiedzeniu w d. 11 kwietnia zatwierdziła. Umowa ta przewiduje utworzenie organizmu międzynarodowego, składającego się z członków Ligi narodów, który obejmować będzie międzynarodową konferencyę pracy i międzynarodowe biuro pracy, jako część organizacyi Ligi narodów. Międzynarodowa konferencya zbierze się poraz pierwszy w październiku 1919 r. w Waszyngtonie, zaś międzynarodowy komitet organizacyjny z rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zajmą się przygotowaniem pierwszego zebrania. Siedzibą komitetu jest obecnie Londyn, a z początkiem września 1919 zostanie ona przeniesioną do Waszyngtonu do amerykańskiego ministerstwa pracy.

NADESŁANE.

†

Marya z Centtów Okuljarowa

żona lekarza, kapitana wojsk polskich

przeżywszy lat 32 po długiej, a ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu dnia 13 lipca 1919 roku w Zakopanem.

Zwłoki przewiezione zostaną do Żywca, gdzie odbędzie się pogrzeb we środę dnia 16 b. m. o godz. 4-tej po południu, z dworca kolejowego wprost na cmentarz miejscowy. Na ten smutny obrzęd nieutuleni w żalu mąż i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłej.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w kościele parafialnym we czwartek dnia 17 lipca b. r. o godzinie 9-tej rano.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 15 lipca 1919

	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Papiery lokacyjne:			
4% poż. kraj. z 1893	103·—	104·—	—·—
4% „ szkol. z 1908	103·—	104·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	105·—	106·—	—·—
4½% „ „ 1914	108·75	109·75	109·25
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	103·50	104·50	—·—
4% „ Lwowa	98·75	99·75	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj	109·50	110·50	—·—
4% „ „	107·—	108·—	—·—
4% „ kol.	105·50	106·50	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj	114·50	115·50	115·—
4% „ „	108·75	109·75	—·—
4% „ Tow. Kred. Ziem. 56 l.	112·25	113·25	—·—
4½% „ „ 52 l.	115·50	116·50	—·—
4% „ „ 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% „ Banku Hipot.	111·25	112·25	—·—
4% „ „ 60 l.	106·50	107·50	—·—
4½% „ B. Gal. dla han. i prz.	109·—	110·—	—·—
4½% „ Gal. Ziem. B. Kred.	106·50	107·50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	500·—	—·—	—·—
„ Hipoteczny	800·—	—·—	—·—
„ Gal. dla hand. i przem.	555·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	460·—	—·—	—·—
Bank. Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	300·—	330·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	540·—	550·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszą	—·—	—·—	—·—
Fabr. ceg. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Zeleńscy	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	1750·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	181·—	188·—	184·75
„ „ drobne	177·—	184·—	—·—
„ niemieckie	207·—	212·—	209·—
„ „ drobne	195·—	200·—	197·75
Ruble carskie po 100 rb.	210·—	217·—	—·—
„ „ 500 „	205·—	212·—	—·—
„ „ drobne	205·—	212·—	—·—
„ dumskie	115·—	128·—	—·—
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	460·—	515·—	—·—
„ „ drobne	430·—	490·—	—·—
Dolary	32·—	36·—	—·—
„ drobne	28·—	31·—	—·—
Funty szterl.	140·—	150·—	—·—
Liry włoskie (à 1000, 500, 100)	340·—	410·—	—·—
Dewiza na Warszawę	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	215·—	230·—	—·—
Marki niemieckie (dewiza)	—·—	—·—	—·—
Dewiza na Berlin	—·—	—·—	—·—

Zamknięcie rachunków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie

wraz z filią we Lwowie za czas od 1/1 1918 do 31/12 1918 r. oraz z filią w Stanisławowie za czas od 1/1 1918 do 30/9 1918 r.

Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1918 r.

AKTYWA

		K	h
Gotówka w kasie		1,452.733	67
Weksle członków		6,587.653	62
Rachunek bieżący	K 4,756.058·66		
Zaległe % wekslowe za rok 1918 w Centrali i filii Lwowskiej	„ 200.858·97	4,956.917	63
Lokacya kapitałów		7,542.714	19
Lokacya funduszu rezerwowego:			
K 100.000 w 4% listach z. gal. Tow. Kred ziem po 100·—	K 100.000·—		
„ 64.000 w 4½% listach z. Banku hipotecznego po 99·—	„ 68.360·—		
„ 38.000 w 4½% listach z. gal. Tow. Kred. ziem. po 100·—	„ 38.000·—		
„ 37.000 w 5½% bon. skarb. austr. IV. pożyczki wojen po 90·50	„ 38.485·—		
„ 60.000 w 5½% bon. skarb. austr. V. pożyczki wojen. po 91·50	„ 54.900·—		
„ 31.200 w 4½% poż. kraj. po 99·—	„ 30.888·—		
„ 20.000 w 5½% bon. skarb. austr. VII. pożyczki wojen. po 87·—	„ 17.400·—		
Książeczka własna Nr. 17.014	„ 27.321·84	365.354	84
Lokacya funduszu emerytalnego:			
K 75.000 w 4% listach z. gal. Tow. Kred. ziem. po 100.—	K 75.000·—		
„ 79.000 w 4½% listach z. Banku hipotecznego po 99·—	„ 78.210·—		
„ 20.000 w 4½% listach z. Banku krajowego po 100·—	„ 20.000·—		
„ 80.000 w 5½% III. austr. pożyczki wojennej po 84·50	„ 67·600·—		
„ 33.000 w 5½% bon. skarb. austr. IV. pożyczki wojen. po 90·50	„ 29·865·—	270.675	—
		21,176.048	95

PASYWA

		K	h
Udziały Członków		2,121.689	11
Wkładki na książeczki		9,033.817	74
„ „ rachunek bieżący		8,877.514	15
Procenta wekslowe naprzód na r. 1919 pobrane		6.638	18
Fundusz rezerwowy A.	K 335.890·09		
„ „ B. na różnicę kursu	„ 29.464·75	365.354	84
„ emerytalny A.	K 299.707·95		
„ „ B. na różnicę kursu	„ 16.983·75	316.691	70
Rezerwa strat		278.989	65
Specyalna rezerwa na straty wojenne*)	K 127.536·21		
„ „ przydział z r. 1918	„ 40.171·77	167.707	98*
Zysk		8.145	60
		21,176.048	95

*) Specyalna rezerwa na straty, przeznaczona na ewentualną wypłatę dywidendy za lata poprzednie, o ile użycie jej na straty okaże się zbędnem W razie wypłaty dywidendy przedewszystkiem przydzieli się 20% powyższej sumy do funduszu rezerwowego.

Rachunek zysków i strat za rok 1918.

STRATY

		K	h
Procenta od wkładek na książeczki		283.799	63
„ „ rachunku bieżącego		212.125	18
„ „ funduszu emerytalnego w obrocie i dotacyi		1.336	54
Statutowa dotacya funduszu emerytalnego		4.784	92
Specyalna rezerwa na straty wojenne*)		40.171	77
Koszta administracyi:			
Płace, emerytury, druki, czynsz, koszta prawne itp.	K 158.734·08		
Podatki i należytości skarbowe	„ 26.178·45	184.912	53
Zysk za rok 1918		8.145	60
		735.276	17

ZYSK

		K	h
Procent od weksli:			
Przeniesienie z roku 1917	K 8.476·85		
w roku 1918 pobrano	„ 150.179·87		
razem	K 158.656·72		
mniej na r. 1919 naprzód pobrane	„ 6.638·18	152.018	54
Procenta wekslowe zaległe za rok 1918 w Centrali i filii Lwowskiej		200.858	97
Procent od rachunku bieżącego		375.087	88
„ „ funduszu emerytalnego jako zwrot emerytur		6.424	44
Odzyskane straty w Centrali		886	34
		735.276	17

DYREKCYA:

Paszkowski. *Stef. Myczkowski.* *St. Dydyński*

Naczelnik Biura: *W. Kozubowski.*

*) Jak wyżej.

Kraków, dnia 31-go grudnia 1918.

KOMISYA KONTROLUJĄCA.

2892

Intendantura Dowództwa Okr. Gen. w Krakowie.

„J“ 40892.

Intendantura Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę paszy jak siana, koniczyny, słomy na sieczkę i podściółkę w ilości potrzebnej do zaopatrzenia całego D. O. G. Kraków:

Oferty mogące obejmować całe zapotrzebowanie lub część tegoż lecz nie poniżej 1000 q. należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie z umieszczonym na niej napisem „Oferta“ na dostawę paszy L. 40892 do dnia 20 lipca 1919 godz. 5-ta po popołudniu włącznie do powyższej Intendantury. Do oferty dołączone musi być urzędowe poświadczenie Towarzystwa rolniczego w Krakowie władzy politycznej lub gminy iż oferent jest producentem względnie związkiem gospodarczym producentów, których się w pierwszym rzędzie uwzględni Nadto należy załączyć do oferty dowód złożenia 5% wadyum od ogólnej sumy obliczonej z oferowanej ceny i ilości z tem, że oferent zobowiązuje się po przyjęciu jego oferty, uzupełnić wadyum do 10% które wówczas stanowić będzie karę konwencyonalną. Dostawa obejmuje siano i słomę tak w stanie prasowanym jak i luźnym, z tem ze 60% oferowanej ilości musi być w stanie prasowanym lub wiązanem. Oferowana cena musi uwzględnić wszystkie koszta połączone z dostawą loco stacya Wojskowego Urzędu Gospodarczego i opiewać możliwie jednolicie za każde 100 kg. na cały przeciąg czasu dostawy. Jako wojskowe stacye odbiorcze należy uwzględnić w ofercie następujące wojskowe urzędy gospodarcze: Kraków, Tarnów, Rzeszów, Nowy Sącz, Wadowice, N. Targ dostawa następuje w stałych ratach miesięcznych z tem że ostatnia rata zapada z dniem 30 kwietnia 1920 r. Oferentowi przysługuje prawo wcześniejszej dostawy przed terminem zobowiązania. Kupno następuje sposobem kupieckim, warunki szczegółowe przeglądnąć mogą oferenci w Intendanturze Dow. Okr. Gen. w Krakowie ul. Gertrudy L. 12. II. p. drzwi Nr. 22 w godzinach od 11—12 przed południem.

Kraków, dnia 7. lipca 1919.

Intendantura wojskowego okręgu generalnego w Krakowie.

2848

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na posady nauczycieli przedmiotów handlowych w krajowych szkołach kupieckich w Tarnowie, w Białej i w Przemyślu:

Z posadami temi połączona jest płaca 2.800 K. i dodatek aktywalny i urzędników krajowych IX. rangi oraz odnośny wojenny dodatek drożyźniany a po uzyskaniu stabilizacyi prawo do odpowiednich pięcioleci i do emerytury. Godzin obowiązkowych 20.

Kompontenci mają przedłożyć:

a) metrykę urodzenia na dowód iż nie przekroczyli 40 lat życia

b) świadectwo zdrowia

c) dowód ukończenia studyów akademickich

d) świadectwo złożenia egzaminu z przedmiotów handlowych dla dwuklasowych szkół handlowych, w braku kandydatów egzaminowanych mogą być uwzględnieni także kandydaci, którzy dopiero zostali dopuszczeni do egzaminu (ukończona Akademia handlowa albo ukończony kurs abituryentów i 3-letnia praktyka handlowa).

e) curriculum vitae z dołączeniem innych świadectw i poświadczeń z dotychczasowych zajęć i wyjaśnienia stosunku do służby wojskowej.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Dyrekcyi odnośnej szkoły do dnia 15 sierpnia 1919 r.

Wydział kraj. zastrzega sobie jednak możność nadania posady także w innej szkole. 2855

Wydział krajowy.

I.W. 15.976.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na **posady nauczycieli** w krajowych szkołach przemysłowych:

I. w krajowej szkole stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej na posadę: 1) nauczyciela rysunków zawodowych oraz zdobniczych i stolarstwa meblowego w IX. względnie VIII. klasie rangi urzędników krajowych zależnie od kwalifikacyi; 2) nauczyciela przedmiotów przemysłowo-kupieckich w X. klasie rangi;

II. w krajowej szkole kołodziejsko-kowalskiej w Grybowie względnie przemysłu drzewnego w Jaworowie na posadę: 1) nauczyciela rysunków zawodowych w X. klasie rangi; 2) w krajowej szkole kołodziejsko-kowalskiej w Grybowie na posadę nauczyciela przedmiotów przemysłowo-kupieckich w X. klasie rangi.

Ubiegający się o te posady winni wykazać się: 1) że nie przekroczyli 40 roku życia; 2) przedłożyć świadectwo zdrowia; 3) curriculum vitae; 4) ad I. 1) że ukończyli wyższe studya z zakresu budownictwa lub studya artystyczne; od kandydatów na tę posadę wymagać się będzie również znajomości projektowania mebli, co należy udowodnić przedłożeniem własnych rysunków i szkiców; ad 1) 2) i II. 2) że posiadają egzamin wydziałowy, z grupy II. (matematyczno-przyrodniczej).

Kandydaci pracujący już w szkolnictwie będą mieli pierwszeństwo ad II. 1) że posiadają ukończoną wyższą szkołę przemysłową.

Do posad powyższych płacy przywiązane są dodatki wojenne drożyźniane stosownie do klasy rangi tudzież stosownie do stosunków rodzinnych kompetenta.

Posady te będą nadane na razie prowizorycznie, stabilizacya może nastąpić po roku zadawalniającej służby. — Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału krajowego do dnia 15-go sierpnia 1919 r.

Lwów, dnia 3-go lipca 1919 r. 2870

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.